

**PAPIEŻ ŻYCIA I ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA**

Sesja Instytutu Jana Pawła II KUL  
z okazji 78. rocznicy urodzin Jana Pawła II

Ks. Stanisław WIELGUS

**SŁOWO NA POWITANIE**

Bardzo szanowni Państwo

Proszę mi pozwolić, że na początku naszego sympozjum powitam znakomitych gości. Witam więc najpierw bardzo serdecznie Wielkiego Kanclerza KUL, Metropolitę Lubelskiego JE ks. prof. Józefa Życińskiego. Chciałbym również w tym miejscu powitać naszego znakomitego zagranicznego gościa ks. bpa Andreasa Launa. Witam także serdecznie Panią Marszałek Senatu prof. Alicję Grześkowiak, jak również znaną w naszym środowisku – i nie tylko w naszym – dr Wandę Póltawską. Witam serdecznie wszystkich Państwa przybyłych na to sympozjum.

Patrząc na historię Kościoła z perspektywy dwóch tysięcy lat możemy stwierdzić, że szczególnym znakiem Opatrzności czuwającej nad nim jest to, iż w chwilach szczególnie trudnych, przełomowych, ważnych, w chwilach, kiedy decydowały się w pewnych rejonach świata losy Kościoła, Opatrzność powoływała ludzi wielkich: wielkich papieży, biskupów, świętych, męczenników, uczonych, którzy swoją myślą strategicznie umieli sięgnąć w daleką przyszłość; którzy umieli syntetycznie spojrzeć na wszystkie problemy świata; któ-

rzy umieli wskazać wąpiącym, wahającym się, zrozpaczonym i pełnym niepokoju ludom i narodom właściwy kierunek działania. Którzy potrafili zawsze pozostać wierni Ewangelii, Krzyżowi, Chrystusowi.

Bez wątpienia czasy, w których żyjemy, należą do takich czasów, w których z jednej strony dostrzegamy przykłady nieprawdopodobnego wprost heroizmu – heroizmu wypływającego z miłości bliźniego. Widzimy przykłady świętości, niezwyklej życzliwości, miłości, solidarności milionów ludzi z tymi, którzy potrzebują i oczekują pomocy i wsparcia w chwilach szczególnych zagrożeń, klęsk żywiołowych czy w innych trudnych sytuacjach. Z drugiej jednak strony dostrzegamy nieprawdopodobny egoizm, hiperindywidualizm, relatywizm, które sprawiają, że miliony ludzi zatraciły granicę między dobrem i złem, że nie wiedzą już, czym jest sumienie, że wielu ludzi kieruje się egoizmem, straciło poczucie sensu życia, że wielu nie wie, czym naprawdę jest wolność, identyfikując ją z anarchią.

W niezwykle trudnej sytuacji rozchwiania ideowego świata Opatrzność powołała na następcę Piotra – Jana Pawła II, wielkiego papieża, którego – o czym

jestem przekonany – będą w przyszłości nazywali Janem Pawłem II Wielkim. Jaką pełni On rolę? Jest sternikiem Nawy Kościelnej miotanej różnymi burzami i poddawanej różnorodnym atakom. Prowadzi tę Nawę przez trudne czasy, prowadzi ją ze spokojem, z miłością i życzliwością, pozostając jednocześnie bez reszty wierny swojemu posłannictwu jako strażnik depozytu ewangelicznego, depozytu Chrystusowego.

Czasami, gdy obserwujemy działalność Ojca Świętego Jana Pawła II, gdy patrzymy, jakie zarzuty wysuwają pod Jego adresem różni ludzie, organizacje czy grupy społeczne, przypomina nam się scena ewangeliczna opowiadająca o cudownym rozmnożeniu chleba i o tym, co się potem działo. Oto Chrystus, którego chciano obwołać królem, powiedział te tak ważne słowa: „Chcecie mnie obwołać królem, bo dałem wam chleba. Ale ja chcę wam dać innego chleba, który jeśli chcecie żyć wiecznie, musicie spożywać. Tym chlebem jest moje ciało”. I wtedy dzieje się rzecz dziwna. Owe tłumy, do tej pory tak rozentuzjowane, opuszczają Chrystusa. Odchodzą od Niego mówiąc: „Twarda jest ta mowa, któż ją pojąć może”. Chrystus tymczasem nie biegnie za nimi i nie woła: „Zaczekajcie, zaczekajcie, bo ja się pomyliłem. To jest tylko symbol, trzeba to inaczej rozumieć!” Nie. Chrystus powtarza raz jeszcze to, co powiedział wcześniej, bo gotów był zrezygnować ze wszystkich, jeśli nie przyjmą podanej przez Niego prawdy. Bo tu o prawdę właśnie chodziło. Gotów był nawet zrezygnować

z apostołów, gdy zauważył na ich twarzach niepokój i zwątpienie. Dlatego zapytał: „Co, i wy chcecie odejść?” Nie odeszli. Zostali i zawierzyli (por. J 6).

Ta scena w jakimś sensie ciągle się powtarza. Także dzisiaj różni ludzie, różne grupy społeczne, różne organizacje wołają do następcy św. Piotra: „Twarda jest twoja mowa. To nie na nasze czasy, to nie dla nas. Powinieneś zmienić przykazanie: nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż... Powinieneś zmienić”. Papież jednak tego nie czyni. On, który jest strażnikiem depozytu wiary, jest punktem stałym, do którego zawsze można się odnieść, ponieważ wiernie trwa przy Ewangelii i przy Krzyżu. Znamy te znamienne słowa: „Stat crux dum volvitur orbis” – chociaż świat się zmienia i obraca, to Krzyż zawsze stoi, stoi jako punkt oparcia dla nas wszystkich.

Jako Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, jestem ogromnie wdzięczny Instytutowi Jana Pawła II KUL i jego kierownikowi ks. prof. Tadeuszowi Styczniowi, jak również jego współpracownikom za to, że zorganizowali to sympozjum upamiętniające trzydziestą rocznicę „encykliki życia”, *Humanae vitae*, a jednocześnie dwudziestą rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II – Apostoła życia, i również siedemdziesiątą ósmą rocznicę Jego urodzin. Z serca za zorganizowanie tego sympozjum dziękuję. A teraz proszę najuprzejmiej Jego Ekszelencję Księdza Arcybiskupa o otwarciu sympozjum.